

Jolanta Niklewska

Emerytowany kustosz Muzeum Warszawy

ORCID: 0000-0003-2924-1193

**Londyńskie rachunki Romana Dmowskiego z lat
1915–1917**

Niedawno, w trakcie opracowywania pokaźnego zespołu akt Stronictwa Narodowego, znajdującego się w Muzeum Niepodległości, natrafiono na niezwykle interesujące znalezisko: jest to teczka z rachunkami dokumentującymi wydatki Romana Dmowskiego w ciągu osiemnastu miesięcy jego pobytu w Londynie, począwszy od przyjazdu w początkach listopada 1915 do przeprowadzki do Paryża we wrześniu 1917 roku. Rachunki, zawierające daty zakupów i innych płatności, są znakomitym źródłem informacji o charakterze działalności Dmowskiego w Londynie, a także pozwalają uściślić daty jego przyjazdu nad Tamizę oraz przeprowadzek i podróży na Kontynent.

Dmowski, który opuścił Warszawę w drugiej połowie czerwca 1915 roku i przybył do Petersburga, odbył tam szereg spotkań w ramach mieszanej komisji polsko-rosyjskiej. Przedmiotem debaty była interpretacja odezwy z 14 sierpnia 1914 roku, podpisanej przez wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Rozmowy nie były satysfakcjonujące z punktu widzenia polskiej racji stanu. Dmowski, podczas spotkania z działaczami emigracyjnymi w Solurze, uskarżał się potem „na złą wiarę, głupotę, apatię kierujących sfer rosyjskich z premierem Goremykinem na czele”¹. Rozczarowany do polityki rosyjskiej, postanowił wyjechać na Zachód i tam rozpocząć pracę dyplomatyczną na rzecz przekonania polityków

¹ Wspomnienia K.M. Morawskiego, [w:] Mariusz Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Wydawnictwo Dębogóra, Dębogóra 2014, s. 486.

koalicji antyniemieckiej do konieczności odbudowania po wojnie niepodległej Polski w bezpiecznych granicach.

Jego wybór padł na Londyn. Paryż był wówczas bardzo prorosyjski, a władze ostro cenzurowały wszelką działalność o charakterze antyrosyjskim. Paszport załatwił mu Adam Zamoyski, adiutant w kwaterze głównej, w pieniądze zaś został zaopatrzony dzięki pożyczce zaciągniętej przez Stanisława Jasiukowicza w piotrogrodzkim oddziale Banku Handlowego w Warszawie. Dzięki rachunkowi wystawionemu 24 października 1915 roku, znamy sumy przesłane do oddziałów Banku w Londynie i Paryżu. Do Londynu na rachunek Romana Dmowskiego zostało wysłane 200 funtów – równowartość 2 985 rubli, do Paryża – 5 tys. franków, stanowiących równowartość 2 712,50 rubli. To nie wszystkie pieniądze, którymi dysponował Dmowski. W sumie było 10 tys. rubli, a więc wyjeżdżając z Piotrogradu, zabrał ze sobą prawie 4 300 rubli, co stanowiło ok. 860 funtów. Jak na londyńskie ceny i potrzeby prezesa, wcale nie było to dużo.

Dzieje pożyczki bankowej wspominał Dmowski po wielu latach:

Kiedy w czasie wojny uznałem za wskazane opuścić Petersburg i udać się do Londynu i Paryża, gdyż moim zdaniem tego wymagał interes Polski, nasi działacze polityczni uznali ten projekt za poroniony i solidarnie mu się przeciwstawili. Ponieważ nie dysponowałem potrzebną na wyjazd gotówką – byłem bezradny. Wówczas zgłosił się do mnie... Staś [Jasiukowicz – JN] i wręczając mi 10 tys. rubli oświadczył: – Bierz i jedź. Twoja obecność na zachodzie jest teraz konieczna. – W dwa dni później byłem już w drodze do Londynu².

Stanąwszy w Londynie, być może w eleganckim hotelu Carlton³, Dmowski rzucił się w wir zakupów garderoby. Zamierzał prowadzić działalność dyplomaty, musiał więc spełniać wymogi *dress code* Londynu, który był wówczas stolicą mody męskiej. *Dress code* określał rodzaj ubrania w zależności od pory dnia i charakteru imprezy. Można więc było wyróżnić zestawy garderoby na okazje oficjalne (*full dress*), półoficjalne (*half dress*) i nieoficjalne (*undress*). Dmowski musiał być dobrze ubrany na każdą okazję. Większość jego rachunków od krawca w ciągu całego jego pobytu w Londynie pochodzi z firmy Bentley, Cronin & Howell, znajdującej się przy Sackville St. Picadilly, a więc w samym

² Ze wspomnień Brzezińskiego, [w:] M. Kułakowski, op. cit., s. 696.

³ Muzeum Niepodległości (dalej: MN), Archiwum Romana Dmowskiego (dalej: ARD), sygn. A100/42, k. 1–2.

centrum. W dniach 17–23 listopada wydał tam 31 funtów 19 szylingów i 6 pensów na trzy płaszcze, w tym dwa typu *chesterfeld*, używane przy oficjalnych i półoficjalnych okazjach, jednorzędowe, sięgające do kolan i charakteryzujące się aksamitnym kołnierzem, jeden dwurzędowy, określony jako *overcoat*, trzy pary spodni oraz garnitur. Jak wynika z opisu krawca – wszystkie zamówione części garderoby były uszyte z wełny w kolorze ciemnoszarym, podbite jedwabną podszewką. Kolor szary był przeznaczony na spotkania odbywające się za dnia. Kolor czarny był dopuszczalny jedynie na imprezy po godzinie 18. 2 grudnia Dmowski dokupił jeszcze jedną parę spodni za 2 funty. Tym razem jako rozpoznawalny, dobry klient otrzymał rabat w wysokości 2 pensów.

Zakupy dokonane w tym samym czasie w firmie krawieckiej Sandland & Crane, znajdującej się przy Picadilly, kosztowały 9 funtów 15 szylingów i dotyczyły bielizny oraz akcesoriów. A więc były to cztery „kolorowe” koszule, przez co należy rozumieć, że były to jasne koszule w cienkie, kolorowe paski, mankiety na zmianę do tych koszul, pięć jedwabnych krawatów, kołnierzyki doczepiane do koszul – dwanaście „dziennych” i sześć „wieczorowych”, dwie pary rękawiczek, a także kostium kąpielowy i szlafrok. I tak zaopatrzony ruszył Dmowski na Kontynent, odwiedzając Paryż, Lozannę, Solurę, Caux i Rzym. W Szwajcarii spotkał się z przedstawicielami Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego i Stronnictwa Polityki Realnej z trzech zaborów, w Rzymie zaś z wysokimi dygnitarzami Kurii Watykańskiej Pacellim i Gasparrim oraz samym papieżem Benedyktem XV. W Paryżu natomiast odwiedził ambasadora rosyjskiego Aleksandra Izwolskiego, któremu wręczył memoriał w sprawach polskich, oraz zrobił zakupy w postaci sześciu koszul „kolorowych”, kołnierzyków i mankietów na zmianę do tych koszul i sześciu krawatów jedwabnych w sklepie Bronisława Rojewskiego przy Rue de Maubeuge za 145 franków. 8 marca 1916 roku był już Dmowski w Londynie. Miał tego dnia ważny wykład w King’s College na temat stosunków polsko-niemieckich na przestrzeni dziejów. Jak wiemy z relacji miejscowych słuchaczy – prezentował się doskonale.

11 marca 1916 roku Dmowski wystosował list do Roberta Cecila, konserwatywnego podsekretarza stanu w Foreign Office, co zapoczątkowało jego akcję nad Tamizą na rzecz umiędzynarodowienia sprawy polskiej. Zapewne w przewidywaniu ewentualnych wizyt u polityków brytyjskich uznał, że należy zadbać o garderobę oficjalną i półoficjalną. W marcu i kwietniu ponownie zaopatrzył się w firmie Bentley, Cronin & Howell. Tym razem były to dwa wełniane, szare garnitury z czarną

kamizelką za 15 funtów. Kolejne zakupy, dokonane w tej samej firmie 29 i 30 maja, to strój należący do kategorii *morning dress*, czyli zestaw przewidziany na oficjalne wydarzenia odbywające się za dnia, przed godz. 18, a składający się z jednorzędowej marynarki (*jacket*) z przedłużonymi z tyłu połami, kamizelki oraz sztuczkowych spodni (*striped trousers*). Zakupy uzupełniała bielizna. Drugi zestaw to ciemnoszary wełniany garnitur, zapewne typu *launge suit*, a więc nieoficjalny i używany na co dzień. W sumie zakupy te kosztowały przeszło 20 funtów, ale i tym razem firma udzieliła dobremu klientowi rabatu.

29 maja i 21 czerwca Dmowski dokonał zakupów w firmie obuwniczej W. Saunders & Sons. Były to dwie pary butów obowiązkowych przy zestawach *morning dress* – tzw. *button boots*. Charakteryzowały się skórzaną stopą i krótką cholewką zamszową lub wełnianą, zapinaną na guziki z boku. Szczególna była trzecia para butów, tzw. *Russian boots*. Tak nazywano zimowe, ciężkie buty z wysoką, filcową cholewką, nawiązujące do rosyjskich walonek. Pytanie, po co były Dmowskiemu takie buty w czerwcu. Jest faktem, że na fotografiach z tamtego okresu widzimy Dmowskiego w butach ze sznurowaną cholewką. Takie buty (zapewne typu *balmoral boots*) ma na słynnej fotografii członków Polskiego Komitetu Narodowego (siedzący obok Maurycy Zamoyski nosi *oxford shoes*, czyli półbuty). Sznurowane buty z cholewką ma też Dmowski na zdjęciu z Algieru z 1920 roku.

Zakupy z lipca 1916 roku w firmie produkującej koszule i bieliznę Sandland & Crane przy Picadilly to trzy jedwabne piżamy, trzy pary skarpetek i szelki. Kosztowały w sumie 10 funtów. Skoro jesteśmy przy garderobie, wspomnieć należy, że z Petersburga przywiózł Dmowski do Londynu zimową pelisę, odpowiednią raczej na rosyjskie mrozy – podbitą futrem z nutrii i z kołnierzem z wydry. Zapewne nie miał okazji jej nosić w miejscu o łagodnym klimacie atlantyckim, jakim był Londyn, jak i w krajach leżących na południu Europy, więc przechowywał ją w specjalnie chłodzonym, zabezpieczającym przed molami magazynie firmy Bradleys. Proprietors of „The Arctic Fur Store”, płacąc 5 szylingów rocznie.

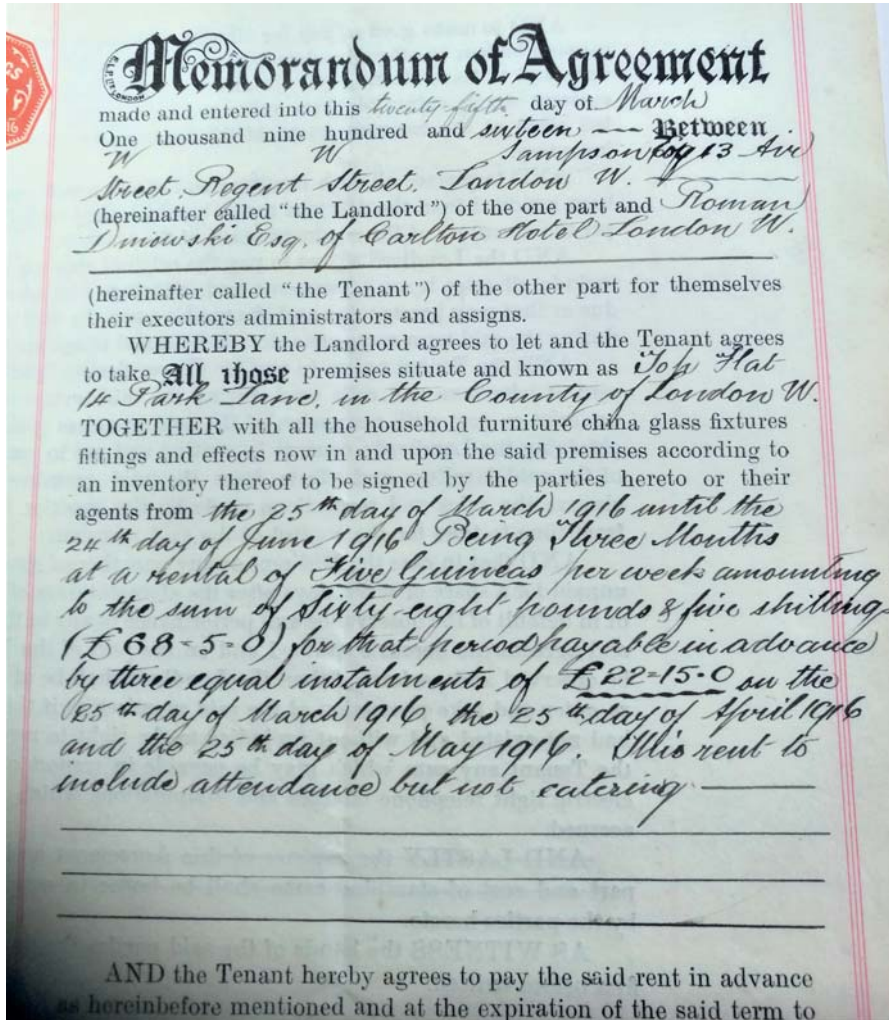
Z akcjami dyplomatycznymi Dmowskiego wiązały się jego inne zakupy z maja i czerwca 1916 roku: papier do korespondencji z nadrukiem (zapewne w postaci adresu i numeru telefonu) oraz 21 pozycji wydawniczych. Ich listę otwiera *Webster's International Dictionary*. To słownik amerykańskiej odmiany języka angielskiego, opracowany po raz pierwszy przez Noaha Webstera, którego pierwsze wydanie ukazało się w No-

wym Jorku w 1828 roku. Reklama prasowa wydania z 1896 roku tak zachwalała wydawnictwo: słownik jest niezwykle pomocny i praktyczny, ponieważ łatwo znaleźć poszukiwany wyraz, jest tam wyjaśniona wymowa oraz znaczenie wyrazów. Roman Dmowski dopiero debiutował w anglosaskim obszarze językowym, z pewnością słownik Webstera był mu pomocny, zwłaszcza w kontaktach z amerykańskimi dziennikarzami. Warto wspomnieć, że słownik jest wciąż uzupełniany i wydawany. Ostatnie wydanie ukazało się w 1961 roku, a jego suplementy w 1982 i 1986 roku.

Na dalszych pozycjach znalazły się m.in. *Wither's International Finances*, *Webster's Royal Red Book*, *What is Diplomacy*, a więc wydawnictwa dostarczające wiedzy o Anglii, jej strukturze społecznej, gospodarce i obyczajach politycznych. *Międzynarodowe Finanse* Hartleya Withersa, brytyjskiego dziennikarza i specjalisty od spraw finansowych, ukazały się po raz pierwszy w 1916 roku. Zgodnie z deklaracją autora, celem publikacji było wyjaśnienie czytelnikowi, czym jest londyńskie City i dlaczego jest to centrum światowego rynku pieniężnego. Został też omówiony sposób funkcjonowania pieniądza oraz Giełdy Papierów Wartościowych. *Royal Red Book* natomiast to cyklicznie wydawany od XIX wieku informator londyński, zawierający spis ulic, wykaz miejscowych firm oraz nazwiska, profesje i adresy prominentnych i wpływowych londyńczyków, a więc wydawnictwo konieczne w rękach cudzoziemca, zamierzającego zawierać potrzebne mu znajomości. Dmowski zapewne nabył ostatnie wydanie pt. *Webster's Royal Red Book or court and fashionable register for 1908*, Londyn 1908. Było to źródło wiadomości, kto jest kim w Londynie. Zamówił w księgarni także pozycje związane z Niemcami, jak *The Germans*, *German Policy* oraz stosunkami niemiecko-angielskimi – Johna Adama Cramba *Germany & England*.

Zachowały się z tego okresu rachunki Dmowskiego świadczące o jego nałogu tytoniowym. W sierpniu, w firmach handlujących cygarami i papierosami, zamówił ok. 6 tys. sztuk rozmaitych gatunków papierosów za ok. 10 funtów.

25 marca 1916 roku Dmowski zawarł umowę z firmą Sampson Esq. przy Regent Street na wynajęcie mieszkania na Park Lane 14 w County of London W., czyli w centrum Londynu. Mieszkał wówczas w hotelu Carlton. Mieszkanie zostało wynajęte wraz z obsługą, meblami, zastawą szklaną i porcelanową oraz innym wyposażeniem na trzy miesiące: od 25 marca do 25 czerwca 1916 roku, za pięć gwinei tygodniowo, co dało sumę 68 funtów i 5 szylingów za cały okres, płatne z góry w trzech



Umowa na wynajęcie mieszkania w kamienicy przy Park Lane 14,
Muzeum Niepodległości, Archiwum Romana Dmowskiego

ratach po 22 funty i 15 szylingów. Cena obejmowała jedynie prawo do mieszkania, wyżywienie nie było przewidziane.

Po trzech przewidzianych umową miesiącach Dmowski porozumiał się zapewne z zarządcą domu przy Park Lane 14, o nazwisku Roberts, w sprawie mieszkania na pierwszym piętrze, za które czynsz wynosił ok. 20 funtów tygodniowo, prócz tego opłata za zużyty prąd. Zachowały się też tygodniowe wykazy usług świadczonych Dmowskiemu przez zarządcę kamienicy, dzięki czemu poznamy jego zwyczaje i rozkład dnia



Ulica Park Lane, widok współczesny. Kamienica nr 14 już nie istnieje. Fot. J. Niklewska

w tym okresie. Codziennie jadł śniadanie i zamawiał prasę. Czasem jadł w domu lunch, a nawet obiad, prawdopodobnie z zaproszonymi gośćmi. Raz w tygodniu zamawiał sprzątanie i oddawał rzeczy do prania. Czasami się kąpał. Intrygująca jest, pojawiająca się dwa razy w tygodniu pozycja: kwiaty. Czyżby zamawiał Dmowski kwiaty do pokoju? A może były dla kogoś przeznaczone?

Wykazy upranych rzeczy też wiele mówią o zwyczajach gospodarza. Do pralni szły dość regularnie 2 komplety pościeli (sic!), poszewki na poduszki, obrusy stołowe, 18 serwetek, 7 ręczników, w tym 3 kąpielowe, bielizna nocna i dzienna, kilkanaście „kolorowych” i pięć białych koszul, kołnierzyki, mankiety, szlafrok i marynarka, a nawet zasłony.

W mieszkaniu przy Park Lane 14 zatrzymał się Stanisław Kozicki, który przyjechał do Londynu w maju 1917 roku:

Na dworcu w Londynie oczekiwał na mnie Dmowski, którego zawiadomiłem telegraficznie o przyjeździe. Pojechaliśmy do jego mieszkania na Park Lane. Zajmował tam dwa pokoje z łazienką na pierwszym piętrze, dla mnie wynajął podobne mieszkanie na parterze. Miałem pokój sypialny, a drugi pokój był urządzone jako stołowy, tam jedliśmy razem obiady i kolacje. Przebywaliśmy tam tylko kilka

tygodni, bo przyjechał do Londynu ordynat Maurycy Zamoyski i wynajął dla siebie i dla Dmowskiego cały jednorodzinny dom przy Mount Street 46⁴.

Wśród rachunków z 1916 roku znajdujemy intrygujące pokwitowanie wystawione przez Władysława Sobieniowskiego dyplomacie austriackiemu Władysławowi Skrzyńskiemu w wiedeńskim hotelu Meissl & Schaden 7 sierpnia na otrzymane 3 tys. marek. Miał je przekazać bratu Romana – Waławowi Dmowskiemu, zamieszkałemu w Warszawie przy ul. Wałowej 5. Wygląda na to, że Roman Dmowski wspierał brata za pośrednictwem Władysława Skrzyńskiego, austrofila i aktywisty, o którym wypowiadał się krytycznie, niemniej potem, w 1919 roku blisko współpracował z nim przy obsadzaniu placówek dyplomatycznych.

Listopad upłynął Dmowskiemu na konferencjach i spotkaniach w Paryżu. Jednak zachował się tylko jeden rachunek z Hotel Mirabeau z pobytu w dniach 24–29 listopada. Był to hotel paryski, apartament nr 107, w którym polityk chętnie zatrzymywał się podczas pobytów w Paryżu. Ponownie przebywał tam w drodze z Lozanny do Londynu w dniach 24–26 lutego 1917 roku. Zwraca uwagę skorzystanie przez niego z poczty pneumatycznej, która wówczas działała w Paryżu. Koszt – 30 centimów.

Styczeń roku 1917 rozpoczął Dmowski od zakupów w swej ulubionej firmie Bentley, Cronin & Howell. Tym razem był to tweedowy strój myśliwski z dodatkami, m.in. tzw. *Rex Cap*, czyli czapką z daszkiem. Zamówił też drelichowy trencz i dwie kamizelki ze szkockiej wełny. To chyba nie jest ten trencz, który nosi Dmowski na zdjęciach z uroczystości wręczenia sztandarów I Pułkowi Strzelców Polskich 22 czerwca 1918 roku. Na zdjęciach widzimy jasny płaszcz, natomiast ten zamówiony w Londynie był „dark”. W każdym razie ów strój myśliwski wskazywałby na prowadzenie przez Dmowskiego ożywionego życia towarzyskiego. Być może z życiem towarzyskim wiązały się też zakupy dokonane 1 marca w firmie meblarskiej Maple & Company Ltd. przy Tottenham Court Road: komplet wysuwanych stolików z szufladami oraz chodnik do przedpokoju.

Ponowne zakupy eleganckiej garderoby w marcu i kwietniu 1917 wiązały się zapewne z nową ofensywą dyplomatyczną Dmowskiego w Foreign Office i spotkaniami z ministrem Arthurem Balfourem. W firmie krawieckiej Mc. Vicker & Co., 16, Clifford Street, Bond Street, W. zamówił Dmowski szary, jednorzędowy *lounge coat* z rękawami pod-

⁴ Stanisław Kozicki, *Pamiętnik 1876–1939*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku, Słupsk 2010, s. 324.

bitymi jedwabiem, do tego jedwabną kamizelkę i spodnie. Także szary, jednorzędowy *chesterfeld* podbity jedwabiem oraz *Eve Lounge Coat* z kamizelką. Były to stroje tzw. nieformalne, więc może jednak nie były przeznaczone na spotkania z sekretarzem stanu UK. Z kolei w firmie Bot. of Dare & Dolphin przy Picadilly 89, zaopatrzył się w 6 białych koszul, 6 krawatów, kołnierzyki, mankiety, 2 jedwabne fulary i 2 pary rękawiczek. Niemniej zakup 4 par jedwabnych kalesonów z wyhaftowanym monogramem za przeszło 6 funtów (cena garnituru!) chyba nie miał nic wspólnego ze spotkaniami dyplomatycznymi.

25 maja 1917 roku przyjechał do Londynu z Petersburga, o czym była już mowa, Stanisław Kozicki. W swych pamiętnikach tak wspominał tamte dni:

Przyjechałem do Londynu, (...) po dwuletnim prawie pobycie w Piotrogradzie, w bardzo skromnym ubraniu i z niedostatecznym ekwipunkiem. Wziął mnie tedy Dmowski na trzeci dzień po mym przyjeździe do taksówki i odwiedziliśmy krawca, szewca i sklepy z konfekcją męską. Po paru dniach miałem wygląd taki, że mogłem się podobać na ulicy i towarzyszyć Dmowskiemu przy wizytach złożonych różnym politykom i publicystom, którzy radzi byli zobaczyć kogoś, kto przybył z ogarniętej ruchem rewolucyjnym Rosji⁵.

Nie mamy rachunków z firm odzieżowych z datą po 25 maja. Jest natomiast rachunek z 25 maja, który można powiązać z osobą Kozickiego, a pochodzący z firmy handlującej spirytualiami przy Haymarket 28: tego dnia Dmowski kupił 2 butelki cenionego szampana Perrier-Jouet oraz butelkę Cherry Brandy P. Heerings Dry. Korzystał z dostaw tej firmy zresztą już wcześniej, a 31 maja zamówił 18 butelek rozmaitych alkoholi, w tym swoją ulubioną i zamawianą przy innych okazjach wytrawną wiśniową brandy. W dniach 24–26 czerwca przebywali obaj panowie w Paryżu. Zatrzymali się w hotelu Lotti przy Rue de Castellone.

Na Park Lane 14 mieszkali tylko kilka tygodni. Przynajmniej od kwietnia 1917 roku przymierzał się Dmowski do wynajęcia domu w centrum Londynu dla siebie i Maurycego Zamoyskiego. Firma Hampton & Sons, Estate Agents, Auctioneers & Valuers mieszcząca się przy Cockspur Street przysłała mu w tym czasie pięć ofert wynajęcia domów, które znajdowały się w ekskluzywnej dzielnicy Mayfair. Ostatecznie wynajął Dmowski dom przy Mount Street 46. Jak wspominał Kozicki: „Ulica i dom były wybrane, biorąc pod uwagę to, że w Londynie zwracano bardzo pilnie uwagę na to, gdzie kto mieszka, ludzie zatem mający

⁵ S. Kozicki, op. cit., s. 325.

reprezentować sprawy polskie musieli mieć »dobry adres« i warunki odpowiednie do przyjmowania interesantów i gości”⁶. Na Mount Street zamieszkali już w lipcu 1917 roku. Jest rachunek dla Mr Dmowskiego, zamieszkałego pod tym adresem z firmy Robert Jackson & Co., Barto Valle Pepler & Co. przy Haymarket i 171, 172 Picadilly z 13 lipca za 97 butelek rozmaitych trunków: szampanów, win, porto, brandy, bourbonów i likierów. Rachunek wyniósł przeszło 56 funtów!

Trunki zapewne były przeznaczone dla przyszłych gości na Mount Street, wątpliwe jednak, aby panowie zdążyli je wykorzystać. 5 sierpnia Dmowski opuścił Londyn, udając się do Paryża i Lozanny, gdzie wziął udział w organizacji Komitetu Narodowego Polskiego z siedzibą w Paryżu. Do Londynu wrócił jeszcze na krótko w końcu sierpnia, aby opuścić dom na Mount Street definitywnie na początku września. Dom został zajęty przez przedstawiciela Komitetu w Londynie Władysława Sobańskiego i jego rodzinę, zaś Stanisław Kozicki, który zajmował tam trzecie piętro, wyprowadził się na Curzon Street 9⁷.

Po wyjeździe Dmowskiego Kozicki objął funkcję szefa Biura Prasowego KNP i chyba został „zapomniany” przez swego dotychczasowego sponsora. W zbiorach Muzeum Niepodległości zachował się jego list do Dmowskiego z 2 października 1917 roku:

Szanowny Panie,

(...) Tu chciałbym poruszyć sprawę osobistą. Jestem bez pieniędzy⁸ – należy mi się co miesiąc pensja oraz potrzeba mi pieniędzy na bieżące wydatki – biuro. Według dotychczasowej normy wynosi to 50 funtów. Jeżeli pan nie będzie tu w ciągu przyszłego miesiąca, to prosiłbym o przysłanie mi tej sumy. Może pan będzie łaskaw uwzględnić, że jestem absolutnie bez zapasu gotówki już od poniedziałku i że sytuacja taka jest b. nieprzyjemna. Proponowałbym w ogóle, by moja pozycja finansowa była ściśle określona. Dotychczas wydawałem oprócz mieszkania i życia 40 f. miesięcznie. Możeby⁹ Panowie byli łaskawi taką czy inną sumę ustalić i ustalić również sposób jej wypłaty. Wobec nieobecności pańskiej tutaj jest to dla mnie rzecz ważna.

Bardzo bym prosił o załatwienie tej sprawy (...) ¹⁰.

Wkrótce członkowie Komitetu popadli w tarapaty finansowe, w związku z zablokowaniem przez władze bolszewickie kont bankowych Mau-

⁶ Ibidem, s. 324–325.

⁷ Ibidem, s. 325.

⁸ Podkreślenia w tekście autora listu.

⁹ Tak w rękopisie.

¹⁰ MN, ARD, sygn. A100/52, k. 30.

rycego Zamoyskiego, z którego pieniędzy korzystano. List Kozickiego został jednak napisany przed rewolucją bolszewicką i może świadczyć jedynie o niefrasobliwości i braku wyobraźni prezesa KNP w sprawach finansowych. Zarówno co do wydatków, jak i zobowiązań.

Jolanta Niklewska



Dom przy Mount Street 46, widok współczesny. Fot. J. Niklewska

Bibliografia

Archiwalia

Muzeum Niepodległości, *Archiwum Romana Dmowskiego*, sygn. A/100, niezinventaryzowane materiały b. nr-u.

Wydawnictwa źródłowe

Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa polskiego*, t. 1 i 2, Warszawa 1989.

Kozicki S., *Pamiętnik 1876–1939*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku, Słupsk 2010.

Kułakowski M., *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Wydawnictwo Dębogóra, Dębogóra 2014.

Opracowania

Niklewska J., *Anglicy przychylni i nieprzychylni Romanowi Dmowskiemu w świetle korespondencji z lat 1915–1917*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, r. 12, nr 21, s. 57–76.

Niklewska J., *Początki akcji dyplomatycznej Romana Dmowskiego w Londynie w latach 1916–1917 w świetle dokumentów Foreign Office*, [w:] *Archiwum Narodowej Demokracji*, t. 2, Warszawa 2014, s. 10–39.

Niklewska J., *Roman Dmowski w Londynie i w Paryżu w świetle jego archiwum z lat 1915–1919*, [w:] *Myśl polityczna Romana Dmowskiego*, Warszawa 2009, s. 45–66.

Netografia

A Guide To Social Dress Codes For Men (Clothing Etiquette Rules), <https://www.realmenrealstyle.com/guide-dress-codes-men/>

Morning dress, <https://en.wikipedia.org/wiki/Morning-dress>

Overcoat, <https://en.wikipedia.org/wiki/Overcoat>

Gentleman's Gazette,

<https://www.gentlemansgazette.com/morning-wear-guide>

<https://www.gentlemansgazette.com/launge-suit-dress-code/>

<https://www.gentlemansgazette.com/button-boots-guide>

<https://www.gentlemansgazette.com/balmoral-boots>